

Oreǳie Matki Bożej z 25 lipca 2016 r.

„Droǳie dzieci! Patrę na was i widzę was zagubionych; i nie macie modlitwy ani radości w sercu. Kochane dzieci, powróćcie do modlitwy i umieśćcie Boga na pierwszym miejscu, a nie człowieka. Nie traćcie nadziei, którą wam niosę. Kochane dzieci, niech ten czas każdego dnia będzie dla was bardziej szukaniem Boga w ciszy waszego serca i móǳcie się, móǳcie się, móǳcie się, aż modlitwa nie stanie się radością. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie.”

Człowiek zagubiony! Nie wie, kim jest. Nie rozumie siebie i innych. Przeżywa niepokój. Święty Paweł mówi w liście do Galatów: „Wprowadzie ongiś, nie znając Boga, służyliście bogom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. Teraz jednak, gdyście Boga poznali i co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać? Zachowujecie dni, święta nowiu i lata! Obawiam się o was: czy się dla was nie trudiłem na próżno ” (Ga 4,8-11). Święty Paweł mógłby podobnie dziś powiedzieć wielu narodom Europy. Znaliście Boga, a teraz wróciliście do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, do pogaństwa, ateizmu, niewolnictwa, upadku ducha i niemoralnego życia. Służycie bożkom, którzy w rzeczywistości nie istnieją. To samo mogłaby powiedzieć niejedna rodzina o sobie. Byliśmy wierzący, kochaliśmy się, byliśmy razem, modliliśmy się, była radość, a teraz... Podobnie i ktoś z nas mógłby powiedzieć: odszedłem kiedyś od Boga, zagubiłem się, skomplikowałem swoje życie, **nie mam modlitwy ani radości w sercu.**

Matko wołasz: **powróćcie do modlitwy i umieśćcie Boga na pierwszym miejscu, a nie człowieka.** Pierwsze trzy przykazania Dekalogu strzegą naszej więzi z Bogiem, aby On był Jedynym Bogiem, abyśmy go miłowali i czcili. Maryjo, wychowujesz nas, abyśmy byli modlitwą. Dziś nam mówisz, że widzisz jak jesteśmy zagubieni. W centrum nie Bóg, a człowiek. Zamiast Boga bożki: pieniąǳ, seks, zabobony, hałas, pustka, zwątpienie. W miejsce czci Boga, przeróżne święta, a to święto wiosny, kukurydzy, piwa... Zanika treść niedzieli i świąt, a coraz więcej koncentracji na osiemnastkach, urodzinach, dniach dziecka, babci, dziadka... Przesada!? Co się dzieje ze światem? Gdzie jest Pan Bóg? Musiał odejść, bo ludzie się od Niego odwrócili. W miejsce Boga – rzeczy i sam człowiek. Toteż słusznie ludzie pytają: co się dzieje z naszym światem? Z naszym – przez nas urząǳonym, po swojemu, bez Boga?

Powróćcie do modlitwy. Znak krzyża. Pacierz: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga, Dziesięć Przykazań Bożych, Pismo Święte, Różaniec. Także cisza! Modlitwa ciszą... Modlitwa rodzinna – ciszą. Także gdy była burza w domu. W ciszy. W ciszy ktoś pierwszy dojrzeje. Odezwie się dobrze. Uśmiechnie. Przeprosi. Rozpocznie modlitwę na głos. Zacząć dzień od modlitwy. Także dzieci. Bo dusza ważniejsza od brzuszka. Przesada!? Raczej oczywistość.

Nie traćcie nadziei, którą wam niosę. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Trzeba się więc modlić: Panie, przemieniaj, uświęcaj, ożywiaj, napełniaj miłością i pokojem. Rozkazuj wichrom i burzom: Ucisz się! Panie, uzdrawiaj. Wypędzaj złe duchy. Powołuj nas do pracy w Twoim Królestwie. Święty Paweł we wspomnianym liście do Galatów pisze o

swojej przemianie: „Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć” (Ga 1,13). A Ty Panie Jezu, uczyniłeś z niego Apostoła Narodów. Młodzież Światowych Dni Młodzieży niech będzie znakiem nadziei w mrokach świata.

Podczas ostatnich rekolekcji, na których było dużo małych dzieci, uświadomiłem sobie **wagę ciszy**, także dla dzieci. Dlatego rano była krótka refleksja o ciszy, a później **adoracja Pana Jezusa w ciszy**. Było cichuteńko. Ktoś mógłby pomyśleć że usnęły. Nie. Było im dobrze w ciszy. Patrzyły w Hostię. **Dzieci są spragnione ciszy**. Wiele razy byłem też świadkiem jak pierwszego dnia dzieci chciały wracać do domu, bo na rekolekcjach brakowało im tego do czego były codziennie przyzwyczajone. Bajek, komórek, gier komputerowych, głośnych zabawek... A później doświadczenie ciszy, przyrody, życia w radosnej wspólnotcie i nagle ich żywa modlitwa, radosne wołanie do Pana Jezusa, głośne mówienie do Niego i o Nim. Słowa i gesty względem Jezusa, które zaskakiwały dorosłych. Zmieniało się też zachowanie dzieci. Mamy fruwały ze szczęścia. Widziałem jak przemieniające się dzieci obdarowywały swoje mamy wielką miłością.

Wiele matek i ojców powinno – jak przełożony synagogi – iść do Jezusa, upaść mu do nóg i prosić usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. A Jezus pójdzie, ujmie za rękę syna czy córkę i podniesie, aby powstali i żyli (por. Mk 5,21-43). Jezus pragnie też błogosławić dzieci, jak czytamy w Ewangelii (por. Mk 10,13-16). Jezus może też uleczyć z ADHD. **Dzieci potrzebują modlitwy, błogosławienia i przebywania z Jezusem. Bardzo potrzebują ciszy**. Najdroższe zabawki nie wypełnią serca dziecka. A często rodzice przekazują dziecko zabawkom, a sami stają się oglądaczem czy pilnującym. Tymczasem dziecko potrzebuje serca, ciepłej ręki, rozmowy, wspólnej gry czy zabawy i przy tym wspólnej radości i śmiechu. Ale jeszcze bardziej potrzebuje współtworzenia i uczestnictwa w pracy, a nade wszystko przebywania z Bogiem całej rodziny, czyli modlitwy, także modlitwy w ciszy. Toteż uciekajmy z biedy duchowej, z braku modlitwy i radości w sercu. Wychodźmy z zagubienia. Wracajmy do modlitwy. Niech Bóg będzie na pierwszym miejscu w naszym życiu, a nie człowiek. Także dla dzieci i młodzieży.

Także i my – duże dorosłe dzieci bardzo potrzebujemy ciszy. Bo już dużo straciliśmy prawdziwych skarbów. Trwajmy pilnie w Szkole Maryi i przez najbliższy miesiąc odrabiamy to zadanie domowe: **Kochane dzieci, niech ten czas każdego dnia będzie dla was bardziej szukaniem Boga w ciszy waszego serca i módlcie się...** Królowo Pokoju, pomagaj nam!

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.